

Książkę wzbogaciły ilustracje z sugestywnymi portretami papieży, zwłaszcza Jana Pawła II. Niezwykle pomocne są także wskazówki bibliograficzne i indeks nazwisk. Walorem publikacji jest także ładne wydanie i sztywna oprawa.

Ks. prof. Zygmunt Zieliński od dłuższego już czasu udostępnia czytelnikom swoje syntezy i to poświęcone różnej problematyce. Chciałoby się powiedzieć, że to naturalne w przypadku wieloletniego dydaktyka oraz promotora prac magisterskich i doktorskich, a przede wszystkim autora wielu rozpraw analitycznych. Jednak pisanie syntez jest sztuką trudną. Wymaga niezwyklej erudycji, klarownego wykładu, dobrego pióra i – pasji. A książka „*Historia Kościoła. Odbicie rzeczywistości Bożej w świecie*” jest napisana i z pasją, i pięknym językiem, i rzetelnie, i warto po nią sięgnąć, by zrozumieć drogę Kościoła od narodzin Chrystusa do śmierci Jana Pawła II.

SABINA BOBER

Rec. Książka Biskup Edward Frankowski. *Jego życie to służba i świadectwo* (red. J. Konefal), Stalowa Wola-Sandomierz 2008, ss. 292.

Książka jest owocem sesji naukowej pod tytułem: *Biskup „Solidarności” Edward M. Frankowski* odbytej w Stalowej Woli 5 października 2007 r. współorganizatorem był Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie KUL w Stalowej Woli. Swoją udział miał też prezydent miasta Stalowa Wola, Fundacja Uniwersytecka w Stalowej Woli, IPN w Rzeszowie oraz Zarząd Regionu Ziemia Sandomierska NSZZ „Solidarność”.

Okazją do zwrócenia uwagi na postać tak wyrazistą i jednoznaczną, jaką jest niewątpliwie biskup Frankowski były jego czterdziestolecie kapłaństwa i piętnastolecie biskupstwa.

Ta garść informacji potrzebna do poznania genezy recenzowanej książki, wyjaśnia też w znacznej mierze zakres i rozległość podjętej w niej problematyki. Pomijając wprowadzenie do uroczystości i treści spotkania, a zarazem i książki – trudno bowiem recenzować laudacje i wystąpienia o charakterze gratulacyjnym i kurtuazyjnym – książka składa się z trzech części w sumie stanowiących coś w rodzaju biografii problemowej. Dlaczego takie jej określenie? Otóż powód jest dość przejrzysty. Życiorys biskupa tylko w bardzo wybiórczym wymiarze dotyka jego losów okresu przed kapłaństwem. Część pierwsza nosi tytuł *Biografia i pierwsze placówki*. Rys biograficzny pióra franciszkanina, o. Romana Jusiaka skupia się niemal wyłącznie na pracy księdza, a potem biskupa Frankowskiego w Stalowej Woli, z wyraźną preferencją dla jego roli w tworzeniu ośrodka kulowskiego. Wprawdzie autor dotyka także innych obszarów jego działalności, w sumie jednak skupia się na tych, które miały odniesienie do spraw społecznych. Ks. Frankowski był jednak w pierwszym rzędzie duszpasterzem i z myślą o rozbudzeniu życia religijnego w przemysłowym mieście, bez głębszych korzeni tradycji, obecnej w starych wspólnotach parafialnych. Ale pamiętać trzeba o tym, że biskup Tokarczuk nieustannie

dążył do tworzenia wspólnej płaszczyzny dla aktywności pastoralnej i społecznej, bowiem tego wymagały czasy pozornej, raczej fasadowej aniżeli opartej na istniejącej rzeczywistości i ją kształtującej demokracji w PRL-u. Człowiek, chcąc zachować swój autentyzm, w tym przypadku także w sferze przekonań patriotycznych i religijnych, musiał znajdować oparcie w wartościach głoszonych poza cenzurą i niezależnie od wszechwładzy partii komunistycznej.

Taki sens i wymiar miała od początku działalność ks. Edwarda Frankowskiego w Stalowej Woli, toteż iż dziwnego, iż zdominowała ona wskazany tu rys biograficzny, po którym można było się spodziewać nieco inaczej ukierunkowanej treści. W jakiś sposób uzupełnia jednak to, świadome być może przeoczenie, krótki przyczynek ks. Jana Warchoła, który omawia szkicowo pracę duszpasterską ks. Frankowskiego przed objęciem placówki w Stalowej Woli w 1967 r. Szkoda, że jest to szkic pozbawiony całkowicie odniesień do źródeł, a nadto bardziej esej aniżeli tekst problemowy. W tej samej konwencji utrzymane są trzy dalsze teksty: ks. Jana Kozioła (*Tworzenie parafii Matki Bożej Różańcowej w Stalowej Woli – Południe i probostwo w parafii św. Floriana w Stalowej Woli*) – o bardzo obiecującym tytule i ledwo zarysowanej problematyce, ks. Edwarda Madeja (*Kościół jako wspólnota wspólnot*) – będący próbą swoistej katechezy eklezjologicznej oraz Andrzeja Kaczmarka (*Wspólnota grup społecznych i zawodowych z parafią Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli*) – ukazujący także w sposób bardzo szkicowy związki parafii duszpasterzowanej przez ks. Frankowskiego z rodzącym się ruchem społeczno-zawodowym w Stalowej Woli, uwypuklając przy tym rolę inspirującą i pomocną w zakresie organizacyjnym tego duszpasterza.

W omawianej tu drugiej części książki zatytułowanej: *W mieście hutników i energetyków* znalazły się trzy dalsze studia mające jednak inny charakter. Tekst Jana Konefała (Siła złego na jednego, czyli jak władze Stalowej Woli chciały księdza Edwarda Frankowskiego z miasta wyrzucić) udokumentowany źródłowo i zilustrowany dwiema kopiami dokumentów, ukazuje księdza Frankowskiego w sytuacji dla czasów opisywanych najtrudniejszej, bowiem zadaniem jego było tworzenie parafii, budowa Kościoła, a w dodatku miał tego dokonać w mieście przemysłowym. Takie miejscowości władze komunistyczne uważały za swoiste mateczniki swych wpływów, dlatego kapłan nie lękający się trudności i nierezygnujący z inicjatyw sięgających poza mury kościelne, a takim był ks. Frankowski, musiał się liczyć nie tyle z kłopotami stwarzanymi przez administrację miejską mającą w za-

pleczu partię, ile wprost z próbami usunięcia go z placówki pod byle jakim pozorem. Wielu padło ofiarami takich machinacji, ale ks. Frankowski był pod jurysdykcją biskupa Tokarczuka, zatem czekała go raczej walka aniżeli opuszczenie placówki. To właśnie jest przedmiotem omawianego studium, a kontynuacją lokalnie zakreślonych badań jest obszerny i bardzo ciekawy od strony wykorzystanych źródeł artykuł ks. Bogdana Stanaszka (*Inwigilacja działalności ks. Edwarda Frankowskiego przez SB w świetle meldunków operacyjnych Wydziału IV KW MO w Tarnobrzegu z 1980 r.*) Można twierdzić, że zarówno pod względem metody, jak i treści studium ks. Stanaszka i następujący po nim tekst Mariusza Krzysztofińskiego (*Działalność lokalnego aparatu bezpieczeństwa wobec biskupa Solidarności ks. Edwarda Frankowskiego*) są wyczerpującym omówieniem policyjnych inicjatyw w odniesieniu do ks. Frankowskiego. Oba opracowania łączą w sobie dwa zagadnienia: działalność księdza Frankowskiego w szeroko pojętym ruchu patriotycznym, w którym „Solidarność” odgrywała kluczową rolę, a Kościół do czasu dostarczał niejako azylu i wspierał tę działalność środkami religijnymi. Drugi moment, który w pracy ks. Stanaszka wyraźnie dominuje, to techniczne i merytoryczne osaczenie ks. Frankowskiego, co w gruncie rzeczy jako produkt uboczny dało niezłą dokumentację jego aktywności. Badania obu historyków prowadzą do szeregu znamienych wniosków mających odniesienie nie tylko do Stalowej Woli i regionu, ale do wielu innych miejsc, gdzie zmagania z komunizmem tę samą przyjmowały postać i podobnych do ks. Frankowskiego wyróżniały bohaterów.

Trzecia i ostatnia część książki nosi tytuł *Fascynacje katolicką nauką społeczną*. Część ta zawiera aż 10 przyczynków, co stanowi ponad połowę książki. Są to opracowania o bardzo zróżnicowanym charakterze, od wywiadu z biskupem Frankowskim (Edward Balawajder), poprzez rozważania teoretyczne na temat świadomości jako źródła aktywności (Leon Dyczewski) do studium na temat powstania Ośrodka Akademickiego w Stalowej Woli pióra Piotra Kryczki. Nie brak też tematów bardzo szczegółowych, do których zaliczyłabym syntetyczny tekst Adama Bieli o powszechnym uwłaszczeniu, czy bardzo konkretną informację na temat roli biskupa Frankowskiego na gruncie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Stalowej Woli (ks. Marian Wolicki). Inni autorzy starali się dopełnić charakterystyki sylwetki biskupa Frankowskiego, uświadamiając czytelnikowi, iż hierarcha ten wyróżnia się nie tylko jako wszechstronny duszpasterz (ks. Zdzisław Janiec, Franciszka Wanda Wawro), ale także jako socjolog religii (ks. Janusz

Mariański). Z pewnością człowiek o tak szerokich horyzontach i niewyczerpanej energii, jakim jest biskup Frankowski pozostawił część swojej bogatej osobowości w wielu obszarach życia kościelnego, religijnego i społeczno-patriotycznego. Te dziedziny są ze sobą ściśle związane. Książka tu omawiana to ukazuje, choć nie zawsze w proporcjach, jakich życzyłby sobie czytelnik. Ale właśnie taka jest cecha wszystkich prac zbiorowych, z zwłaszcza publikacji jubileuszowych. Pozycja poświęcona biskupowi Frankowskiemu nie stanowi tu wyjątku.

Sabina BOBER – doktor z nauk humanistycznych z zakresu historii pod kierunkiem ks. prof. Zygmunta Zielińskiego. Autorka ponad 30 artykułów i recenzji w tym książki: *Persona non grata. Biskup Ignacy Tokarczuk i władze PRL (2005)*; redakcja i współautorstwo książki *Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech 1945-2005* (wyd. 2006). Zainteresowania badawcze skupiają się na historii najnowszej Polski.

MALGORZATA PANKOWSKA

Rec. L. Barszcz, *Andrzej Krzycki – poeta, dyplomata, prymas, Gniezno 2005*, ss. 208, ilustr. 27.

Omnia solus erat Cricius – jeden Krzycki był wszystkim – tak w *Żywotach arcybiskupów gnieźnieńskich* charakteryzował swojego mistrza i mecenasa poeta Klemens Janicki. W ten sposób wyrażał fenomen Krzyckiego, który nie polegał na tym, że był prymasem, poetą, sekretarzem królewskim, dyplomata, prawnikiem, inskrypcjonistą, teologiem, satyrykiem, ale że był nimi wszystkimi na raz. Napisania biografii tej wybitnej postaci i scharakteryzowania wszystkich sfer jego działalności podjął się doktor Leszek Barszcz. Jak dotąd nie było rzetelnego opracowania na temat życia i twórczości Krzyckiego. W większości dotychczasowych prac był on postacią drugiego i trzeciego planu, stąd opinie o nim sprowadzały się do kilku, najczęściej negatywnych określeń. Recenzowana pozycja znacząco wypełnia tę lukę.

Książka oprócz wstępu zawiera osiem rozdziałów omawiających chronologicznie życie i działalność Krzyckiego, bibliografię oraz spis ilustracji i jego utworów. Autor odtwarza po kolei dzieciństwo i młodość (urodzonego w 1482 roku w Krzycku w ziemi wschowskiej), krótko i zwięźle charakteryzuje jego przodków, wspomina o nauce w Łęczycy i studiach w Akademii Krakowskiej i Bolonii oraz początek kariery duchownej po powrocie do kraju. W odrębnym drugim rozdziale prezentuje Krzyckiego jako poetę przebywającego na dworze biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego, kreśląc przy tym charakterystykę najbardziej kontrowersyjnej części jego twórczości. Podobnie też ukazuje go w roli sekretarza królowej Barbary Zapolyi – żony Zygmunta Starego, a następnie sekretarza samego króla z okazji przebudowy zamku na Wawelu.

Interesujący jest rozdział piąty, w którym przedstawia twórczość Krzyckiego z okresu „papierowej wojny”, w którym odtwarza konflikt między prymasem Janem Łaskim a biskupem Piotrem Tomickim i kanclerzem Krzysztofem Szydłowieckim. Jak wiadomo Łaski poprzez egzekucję ustawy zabraniającej łączenia stanowisk chciał odsunąć bisku-